

№ 253.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. Sw. Leopolda W.  
Czw. Sw. Edmunda B.  
Piat. Sw. Grzegorza.  
Sob. Sw. Odona P.  
Niedz. Sw. Stanisława K.  
Pon. Sw. Feliksa W.  
Wt. Ofiarow. N. M. P.

Wschód słońca godz. 7 m. 22  
Zachód słońca godz. 4 m. 08.  
Długość dnia godz. 8 m. 46.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—  
Półrocznie " 4 "—  
Kwartalnik " 2 "—  
Miesięcznik " — " 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop.—  
Półrocznie " 5 "—  
Kwartalnik " 2 " 50  
Miesięcznik " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,  
ul. Przejazd № 8.  
№ telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sroda, dnia 15 (2) listopada 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsca. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Podręcznik do historii polskiej

## „Dzieje Polski”

przez D-ra Feliksa Koniecznego

z dużą mapą Polski i przeszło 80 rysunkami  
dwa tomy, w broszurze 1 rb. 50 kop.  
do nabycia w Administracji „Rozwoju“ 1238

## U general-gubernatora.

Pisma warszawskie donoszą:

W piątek, o godz. 6 ej wieczorem, przybyli na zamek i zażądali widzenia się z general-gubernatorem general adjutantem Skalkonem pp. Władysław hr. Tyszkiewicz, red. Stanisław Libicki i Edward Jantzen. Po przyjęciu ich przez general gubernatora oświadczyli, że nie przychodzą jako delegaci, lecz jako obywatele kraju, aby wyrazić swoje głębokie przekonanie, że istnieje jeden tylko środek dla wyprowadzenia kraju z tego chaosu i bezładu, w jakim się znajduje, a środkiem tym—przyznanie Królestwu Polskiemu szerokiej autonomii politycznej. „Możemy to—mówili—twierdzić z całą stanowczością, gdyż na wszystkich wiecach we wszystkich dzielnicach naszego kraju przez wszystkie partie polityczne stawiane jest żądanie autonomii dla Królestwa. Takież żądanie postawił i ogólnie państwowy zjazd kolejowy.

General-gubernator oświadczył, że nie jest wsteczniakiem, że bardzo pragnąłby dobra i pomysłności kraju i uczynił już stosowne przedstawienie, wysławszy swego powiernika (p. Jacewskiego, dyrek ora kancelaryi—przyp. red.) który ma szczegółowo poinformować hr. Wittego o nastroju i położeniu kraju, oraz otrzymać od niego stosowne wskazówki.

„Ja jestem—mówił general-gubernator—tylko wykonawcą woli wyższej i choćbym uznawał słuszność waszych żądań, uczynić zadość im nie mogę“.

— Wasza Ekscel. może się jednak przychylić do szybszego rozwiązania tej sprawy, przesyłając telegraficznie swą opinię, że sprawa autonomii Królestwa jest sprawą nagłą.

„Takiej rzeczy — odpowiedział nie załatwia się drogą telegraficzną. Powtarzam panom, że ja uczyniłem już to, co uczynić należało“.

Gdy wyrażono obawę, że władze centralne, nie patrząc na wypadki u nas zblizka i nie znając dobrze nastroju ludności, mogą mniemać, że użycie siły i represji zdolne jest przelać strejk, wstrzymujący bieg całego życia społecznego, gdy w rzeczywistości niema takiej siły wojskowej, któraby mogła wprowadzić normalny bieg życia; przeciwnie, jeśli nie otrzymamy zaspokojenia swoich pragnień i potrzeb, dzisiejszy ruch może się przekształcić w żywiołowy ruch masowy.

„Hr. Witte—brzmiała odpowiedź—jest za ro-

zumnym mężem stanu, aby nie zdawał sobie z tego sprawy“.

W dalszym ciągu wyrażono żądanie zniesienia stanu wojennego niezwłocznie i usunięcia wojska poza granice Warszawy, a to z obawy, że wzajemne rozdrażnienie i pewne obawy wśród wojska mogą doprowadzić do katastrofy, jak to już było w niektórych miejscowościach Cesarstwa.

— Tego uczynić nie mogę, raz dlatego, że nie zależy to odemnie, a podrugie, że Warszawa należy do głównej linii obrony państwa, że zatem wojsko usunięte gdzieś dalej być nie może. Mógłbym tylko usunąć go z ulic Warszawy, co i dla samego wojska stanowiłoby wielką ulgę, lecz nie mogę tego zrobić wobec groźnych objawów i konieczności zabezpieczenia mienia i życia, oraz instytucji rządowych.

— „Sądźmy, że straż obywatelska najzupełniej odpowiedziałaby temu zadaniu“.

— „Na to zgodzić się nie mogę, bo nie spełnilibyśmy wtedy swych obowiązków, do których jesteśmy powołani. Domagajcie się, panowie, zniesienia stanu wojennego i twierdźcie, że nadanie autonomii uspokoi kraj, niema więc potrzeby dziś już znosić stanu wojennego, gdyż on sam przez się zniknie, gdy otrzymacie autonomię i zapanuje spokój w kraju“.

Tak jest, — odpowiedziano—lecz decyzja ostateczna w sprawie autonomii Królestwa Polskiego może się przewlec, a dziś już oddanie bezpieczeństwa publicznego w ręce samego społeczeństwa, miałyby błogie skutki.

„Muszę oczekiwać wskazówek z Petersburga—rzekł general gubernator.—Pamiętajcie, panowie, że nawet w Paryżu, gdzie socjaliści stoją u steru rządu, z całą bezwzględnością podtrzymują powagę rządu, występując ostro przeciw wszelkim objawom niezadowolenia“.

Na tem zakończyła się rozmowa.

## W obronie nauczycieli prywatnych.

Na jednym z wieców podniesiono kwestyę, czy mają strejkować szkoły prywatne. Z zapytania tego wywiązała się gorąca dyskusja, z której okazało się, że niektórzy z mówców nie rozumieci zupełnie zadania prywatnego nauczyciela i prywatnej szkoły i zestawiali ją ze szkołami rządowymi. Identyfikując w ten sposób wszelkie uczelnie, nie dziwnego, że w następstwie przyszli do konkluzji niemniej, potępiającej dotychczasową działalność wszystkich bez wyjątku pracowników na niwie pedagogicznej, nie wyłączając licznego zastępu tych, co oddawali swe siły na usługi wielkiej idei oświaty wolnej, kontrolują władzy ograniczonej niekiedy, ale nigdy nie skutej więzami materialnej od niej zależności.

Wszelkie niezadowolone obelgi, nawet gołosłowne i powstające z nieświadomości, boją, bardzo boją, zwłaszcza gdy dotyczą grupy ludzi, na której działalność naród patrzył zupełnie inaczej i inaczej ją oceniał. Zarzut, jakoby nauczy-

ciel prywatny i szkoła prywatna wszczepiała jad trujący w serca dziecięce dla miłego grosza, jest najbardziej niezadowolony.

Nikt w całym Królestwie Polskim tak nędznie nie jest wynagradzany, jak nauczyciel prywatny, nikt nie stacza większej walki z niedoborem budżetu, jak większa część zakładów naukowych prywatnych.

Proszę mi procentowo wskazać, ileż to starych nauczycieli lub nauczycielek, po długoletniej pracy ma choć względnie zabezpieczoną starość? Proszę wskazać choć dziesięć zakładów prywatnych, które swego żywota nie zakończyłyby bankrutem?

Jeżeli szkoła ma istnieć, potrzebuje ona subwencji, mamy tego dowód na szkołach rządowych, na szkołach, podtrzymywanych przez miasto i korporacje.

Przeciętne wynagrodzenie nauczyciela w prywatnym zakładzie naukowym w ostatnich dopiero czasach wzrosło nieco, ale nie przewyższa ono 750 rb. rocznie, przeciętne wynagrodzenie nauczycielki nie przewyższa 300 rb rocznie. Czyż to nie mniejsza płaca od tej, jaką pobiera najmniej uzdolniony robotnik?

Wszakże nauczycielka musiała co najmniej 10 lat pracować na zdobycie swego stanowiska i ponieść znaczne koszty na swoje wykształcenie. Mogą w tym wypadku zarzucić nam, że przelozone wyzyskują. Proszę się bliżej przypatrzyć kierownikom zakładów naukowych: często nie mają one czem pokryć komornego, a nauczycielom i nauczycielkom wypłacają ratami. Panuje bowiem u nas przekonanie, że „szkoła może poczekać“, a nawet posuwa się ono dalej, „że za szkołę nie trzeba płacić“. Liczba spraw w sądach o zapłaty, przynależne szkołom i nauczycielkom od szanownych rodziców i opiekunów, wykazuje dużą cyfrę tych dobrodziejów i protektorów oświaty, zarywających najbiedniejszy stan od 15 do 100 rb. rocznie.

Oto są fakty, które obalają twierdzenie, że dla miłego grosza pracuje nauczyciel. Każdy, kto może, z szeregowych tych ucieka, zostaje buchalterem, urzędnikiem—wzyskiem, aby tylko uniknąć tego ciężkiego kawałka chleba, z którym wiąże się przysłowiowe przekleństwo, „bodajżeś endze dzieci uczył“. Pozostają tylko ci, co szczerze ukochali mozolny zawód nauczycielski, co, mówiąc słowami skromnego pieśniarza ludu: „pracy swej nigdy nie dali w obydę“. Jeżeli znalazły się występnne jednostki, ogół za nie odpowiadać nie może. Posta Stefan Garczyński, wierny druh Mickiewicza, mówi:

„Jedno słówko w szczęśliwej powiedziane chwili  
Odrodzi ich na nowo i stworzy czem byli“

Większość prywatnych nauczycieli zawsze to słowo miała w zapasie i nie szczędziła go nigdy, bluźnić więc im w oczy przy ogólnej robocie nie wolno mówczyniom, których cała siła polega na brutalnej dyceji i argumentacji, nie wolno, choćby dlatego, że z grona tych potępionych ryczałtowo działaczy, wyszli tacy ludzie, jak: Antoni Gustaw Bem, Adolf Dygasiń-

ski, Piotr Chmielowski, Marya Bartosówna, Władysław Meczyński, Smoliński, Baczański i inni.

Zofia Libiszowska.

W dniu dzisiejszym rozlepione zostały na rogach m. Łodzi następujące odezwy:

## Postanowienie obowiązujące

W celu podtrzymania spokoju i porządku ogólnego:

1. Wzbronione są wszelkie zebrania pod gołem niebem, na ulicach, w podwórzach, w polu i w lesie, jak również we wszelkiego rodzaju zabudowaniach zamieszkałych, lub też próżnych. Po uprzednim wezwaniu do rozejścia się, zebrania będą rozpraszane siłą oręża.

Powyższe rozporządzenie nie dotyczy zebrania w lokalach zamkniętych członków stowarzyszeń, korzystających z prawa, na zasadzie zatwierdzonych dla nich przez rząd przepisów, urządzać zebrania, każdorazowo za specjalnym pozwoleniem.

2. Zabrania się noszenia przy sobie broni palnej i białej, w tej liczbie: noży, bokserów, batorów plecionych, zwyczajnych i sprężynowych z ciężarkami na końcu, jak również szpiceru i kijów, schowanych pod ubraniem.

3. Wzbronione jest polowanie, jak również przenoszenie i przewożenie broni.

4. Wzbroniona jest sprzedaż broni palnej i białej, naboju, kuli, śrutu, prochu i innych materiałów wybuchowych, kapiszonów i bifordowego sznurka, jak również przechowywanie takich u osób prywatnych.

5. Wzbronione jest uczestniczenie w orszakach pogrzebowych, prócz rodziny, osób postronnych więcej nad normę, oznaczoną przez miejscową władzę policyjną.

6. Zabrania się krępować swobodę pracy i zajęć innych osób, jak również dopuszczać się gwałtu nad ich swobodą osobistą i majątkiem, tem samem i w stosunku do uczącej się młodzieży.

7. Zabrania się roznosić w celu sprzedaży utworów dziennikarskich i wypuszczanie w świat wydawnictw periodycznych bez uprzedniej cenzury, lub też, chociaż i zaakceptowanych przez cenzurę, lecz bez napisu „wolno drukować, tej a tej daty“.

8. Zabrania się, bez zezwolenia władzy, zbieranie wszelkich składek, czy to pieniężnych, czy też w naturze.

9. Zabrania się wymagania płacy, połączone z groźbami, od pracodawców, za czas niepoświęcony pracy.

10. Zabrania się przechowywanie i rozpowszechnianie proklamacyi i broszur przeciwrządowych lub podburzających jedną część ludności przeciwko drugiej, nawet w jednym egzemplarzu.

11. Zabrania się wyrabianie i noszenie przy sobie, jak również podkładanie pod koła wagonów i wogóle rozrzucanie na ulicach i innych miejscach publicznych jako też i w lokalach prywatnych—peterd, pukawek—i t. p., chociaż i nie szkodliwych dla życia i zdrowia, jednakże powodujących, wskutek trzasku przy wybuchu, panikę wśród ludności.

12. Zabrania się zrywać, rozlepione dla publicznej wiadomości, ogłoszenia rządowe.

13. W razie przerwania w miastach i osadach z jakich bądź powodów oświetlenia na ulicach, ruch uliczny tak pieszy, jako i w pojazdach, zostaje wzbroniony od godziny 6 wieczorem do świtu.

Opierający się będą usuwani siłą oręża.

W razie przerwania oświetlenia na ulicach, osobom, pozostającym na służbie państwowej wszelkich dekasteryi i personelowi lekarskiemu, dozwala się wychodzić na ulicę i po 6 godzinie wieczorem, lecz tylko z zapaloną latarką i z dowodami stwierdzającymi tożsamość osobistą, a mianowicie: personelowi lekarskiemu—od naczelnika policyi miejscowej, a pozostającym na służbie państwowej—od władzy odnośnej.

W wyjątkowych okolicznościach naczelnikom policyi dozwala się wydawać dowody tożsamości osobistej i innym osobom prywatnym, które również obowiązani są wychodzić na ulicę z zapaloną latarką.

14. Jeżeli z okna lub balkonu jakiegoś domu padnie strzał, władze policyjne i wojskowe obowiązane są wchodzić do tego domu, mieszkańców wysiedlać, mieszkania zamykać i opeczutować, winnych aresztować dla oddania pod sąd wojenny; właściciele zaś domów, rzędcy domów, lokatorzy i stróże będą pociągani do odpowiedzialności.

15. Bramy i furtki w miastach i osadach w dzień i w nocy winne być zamknięte na klucz. W tych zaś miejscach, gdzie są ustanowieni stróże, ci ostatni obowiązani są znajdować się nieodstępnie z zewnętrznej strony bram lub furtek od zmierzchu do 11 godziny wieczorem.

16. O wszystkich osobach, przybywających do domów, hoteli, pokoi meblowanych, domów zajezdnych, znajdujących się w miastach i osadach, oraz opuszczających takowe—niezwłocznie zawiadamiać o tem odpowiednie władze i nie później, jak w 3 godziny. Na wsiach obowiązkiem sołtysów będzie wiedzieć o wszystkich o sobach obcych, przybywających tam i każdą podejrzaną osobę zatrzymywając i odsyłać do zarządu gminnego.

Straż nocna po wsiach winna być wykonywana ze szczególną gorliwością.

17. Sklepy z bronią zamknąć. Znajdujące się w nich przedmioty, wyliczone w p. 4, oddać po spisaniu pod opiekę najbliższej władzy wojskowej, według wskazówek naczelników wojennych rejonów.

18. Osobą, winną przekroczenia przepisów ustanowionych p. p. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12 i 13 niniejszego postanowienia, policya i wojsko obowiązani są niezwłocznie aresztować, w żadnym razie nie dając im możności ukrycia się!

19. Postanowienie obowiązujące, wydane przez warszawskiego generała gubernatora z dnia 16 października r. b., o ogólnej i niepodzielnej odpowiedzialności za napady na zarządy gminne, szkoły, sklepy skarbowe monopolowe i wogóle na wszystkie instytucje rządowe i społeczne—pozostaje w dawnej sile, z tą tylko zmianą, że uchylający się od zapłaty, będą skazywani, oprócz przymusowego wygryzkwowania,—na karę do 3000 rb. lub też osadzenie w więzieniu do 3 miesięcy.

20. Niniejsze postanowienie wchodzi w życie od chwili opublikowania.

Tymczasowy generał gubernator gub. piotrkowskiej.

Generał Lejtenant Szatilo w.

Data 1 (14) listopada 1905 r.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Przebysława. Jutro Radomira.

STALA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

## KRONIKA.

**Rozporządzenie J. E. Generał-gubernatora.** Na mocy rozporządzenia J. E. tymczasowego General-gubernatora gub. piotrkowskiej funkcyjarsz policyi łódzkiej Łosicki za podburzanie w stanie nietrzeźwym do grabieży i bicia żydów, został wykluczony ze składu policyi i zamknięty w więzieniu.

**Wyjazd.** P. gubernator piotrkowski, Ochm. Najwyższego Dworu, Arcimowicz, dziś o godz. 10 i pół rano wyjechał z powrotem do Piotrkowa.

**O paszporty zagraniczne.** W ciągu ostatnich dwóch tygodni do wydziału magistratu łódzkiego wpłynęło mnóstwo podań o wyjednanie u władzy wyższej paszportów na wyjazd zagranicę.

## Technicy polscy.

—s—

Czytamy w „Gaz. Polskiej“.

Czem była i czem powinna być Politechnika warszawska?

Zamieszkali w Warszawie przedstawiciele członków rosyjskiego związku akademickiego, stanowiący tak zwaną komisję szkolną, zwrócili się przed kilku miesiącami do grona techników polskich w liście (w języku polskim) w którym proszą o informacje krytyczne, dotyczące stanu warszawskiego instytutu Politechnicznego, w szczególności zaś o odpowiedzi na następujące pytania:

1. Jaki jest poziom wiedzy i czy dostateczne wiadomości posiadają inżynierowie, kończący warszawską Politechnikę i o ile uzdolnieni są oni do zastosowania takowych w praktyce?

2. Czy Politechnika wydaje ludzi technicznie rozwiniętych: czy inżynierowie Politechniki wykazują uzdolnienie do samodzielnej pracy?

3. Czy wiadomości i poglądy kończących Politechnikę studentów odpowiadają tradycyom i potrzebom polskich techników?

4. Dla jakich przyczyn polscy technicy nie korzystają z bankowych i technicznych urzędów instytutu do rozwiązywania kwestyi technicznych?

5. W jakim stopniu Politechnika, jako miejscowy zakład techniczno-naukowy zdążyła dotąd przejawiać swą naukową działalność?

6. O ile ujemnie wpływa na cały ustrój

specjalnego wykształcenia w Politechnice nadanie przez dyplom obszernych praw?

7. Czy instytut wywiera wpływ wychowawczy lub ogólno-kształcący na swoich wychowawców?

Na te zapytania grono techników polskich sformowało odpowiedzi, które tutaj w dosłownym odpisie podajemy.

Odpowiedzi na pytania związku akademickiego rosyjskiego.

Wobec siedmioletniego zaledwie istnienia Politechniki warszawskiej i trzech dopiero roczników jej wychowawców, znajdujących się w praktyce (zwarty rocznik otrzymuje dyplomy w roku bieżącym), przedwczesny byłby sąd o tem, czy ich poziom wiedzy jest dostateczny, czy są oni rozwinięci i zdolni do pracy samodzielnej, gdy młodzi ci wychowawcy z konieczności zajmować jeszcze muszą stanowiska podrzędniejsze, na których nie działają samodzielnie, lecz się dopiero wprawiają do praktyki, kierując się wskazówkami starszych kolegów. To samo dotyczy i końcowego pytania o wpływie wychowawczym i kształcącym Politechniki na swych wychowawców.

Technicy polscy przez długie szeregi lat, nie mając politechniki w kraju, zmuszeni byli kształcić się poza krajem! nie podążali oni jednak (i to zupełnie słusznie) wszyscy do jednej i tej samej politechniki, nawet nie do politechnik tego samego kraju, lecz czerpali swą wiedzę techniczną z krajów przeróżnych. Mamy więc w naszych kołach technicznych wychowawców

politechnik najprzeróżniejszych; i rosyjskich i austriackich, zwłaszcza lwowskiej, i niemieckich i szwajcarskich i francuskich i belgijskich, nawet włoskich i angielskich.

Po skończeniu studiów i powrocie do kraju (nieraz po dłuższej dopiero praktyce zagranicznej) w dalszym rozwoju swej wiedzy technicznej każdy mimowoli lgnął do tego źródła, z którego zaczerpnął jej podstawy, pozostawał zatem au courant literatury owego kraju.

Przez wspólną pracę i wzajemne obecowanie tak wykształconych techników, poglądy jednego kraju, jednej szkoły ścierały się z poglądami drugich, a co lepsza przesiąkały z wolna na wszystkich. Naucezono się szanować nie tylko to źródło wiedzy, z którego się ją czerpało, lecz i inne. Zapoznawano się z poglądami szkół innych, z ich metodami, a w skutku ostatecznym wyrobiła się w techniku polskim pewna szerokość poglądów technicznych, pewna ich wszechstronność, pewna, że się tak wyrazimy, encyklopedyczna znajomość metod obcych, oprócz gruntowniejszej znajomości metod własnych lub przewrotnie przyswojonych.

Ta właśnie wszechstronność poglądów technicznych, to poszanowanie metod obcych, niezasklepianie się w metodach jednej szkoły, a obznajmianie się z metodami szkół innych i wybór w każdym poszczególnym przypadku najwłaściwszej, śledzenie za postępami technicznymi wszystkich krajów, to, w kilku słowach, techniczna tradycja techników polskich z ostatnich kilku lat dziesiątków.

Lecz wychowanie obcej politechniki, wra-



## Reforma kas pożyczkowych gminnych.

—?—

(Dokończenie).

14. Pożyczki na uregulowanie spadków (art. 12 p. 2) przy dokonywanych działach odziedziczonych gruntów, jakoteż na spłacenie części spadkowych po dokonanych już podziale takich gruntów, wydawane są, na czas do lat dziesięciu, na zastaw będących przedmiotem spadku nieruchomości, osobom, na których rzecz inni współspadkobiercy zrzekają się praw swoich do tej nieruchomości.

15. Pożyczki, nie mające określonego z góry przeznaczenia (art. 12, p. 3) wydawane są na zastaw należącej do pożyczającego nieruchomości lub na poręczenie osoby, posiadającej taką nieruchomość, na czas nie dłuższy nad 12 miesięcy.

16. Posiadające uregulowaną hypotekę nieruchomości przyjmowane są na zastaw dla zabezpieczenia pożyczek, wydawanych ich właścicielom przez kasy pożyczkowo-wkładowe:

1) pod warunkiem, aby dług kasie był wniesiony na pierwszym miejscu w IV dziale księgi hipotecznej;

2) w razie braku w III dziale tej księgi zastrzeżeń o jakichkolwiek ciężarach, poważnie wpływających na wartość przedstawionego na zabezpieczenie pożyczki majątku.

17. Długi, zaciągnięte w kasach pożyczkowo-wkładowych z tytułu wydanych pożyczek, wraz z procentami i grzywami, wydawane są w porządku, ustanowionym dla bezspornego egzekwowania przez instytucje rządowe i administracyjne.

18. Kasom pożyczkowo-wkładowym przy egzekwowaniu długów z tytułu wydanych przez nie pożyczek przysługują przywileje następujące:

1) względem nieruchomości niezahypotekowanej, przyjętej na zabezpieczenie pożyczki— z art. 6 dodatku do art. 1545 (uw.) ustawy manip. sąd. cywil. (Zb. pr. t. XVI, cz. 1, wyd. z r. 1902) i

2) względem inwentarza, zabezpieczającego pożyczkę— z art. 7 prawa z dnia 1 (13) czerwca 1825 r. o przywilejach i hypotekach.

19. Ściągnięcie z majątku ruchomego, będącego własnością właścian zaległych należności z tytułu długu w kasie pożyczkowo-wkładowej odbywa się z zachowaniem przepisów, wyłączonych w art. 3 dodatku do art. 1544 (uwag.) ustawy manip. sąd. cywil. (Zb. pr., t. XVI, cz. 1, wyd. z r. 1902)

20. Jeżeli pożyczka, zabezpieczona na in-

wentarzu (art. 13), nie może być w całości z niego spłacona, to brakującą część pokrywa się za pomocą sprzedaży wszelkiego innego mienia dłużnika, które na zasadzie prawa może być wystawione na sprzedaż.

21. Jeżeli pożyczka przez sprzedaż ruchomości dłużnika i poręczyciela nie zostanie pokryta, to podlega egzekucji, we wskazanym art. 2—7 dod. do art. 1527 (uwagi) ustawy manip. sąd. cywil. (Zb. pr. t. XVI, cz. 1, wyd. z r. 1902) porządku, majątek nieruchomości dłużnika i poręczyciela, najpierw przedstawiony na zabezpieczenie pożyczki, a później i wszelki inny.

22. Kasom pożyczkowo-wkładowym, w razie bezowocności licytacji na będący zabezpieczeniem pożyczki majątek nieruchomy, przysługuje prawo nabywania tegoż za sumę, która pokrywałaby wydatki na zajęcie i sprzedaż majątku, długi, korzystające na mocy prawa z pierwszeństwa do zaspokojenia przed długiem, zaciągniętym w kasie, następnie dług w kasie wraz z procentami i grzywami, oraz opłaty i podatki, pobierane z powodu przejścia praw własności majątku na kasę. Nieruchomość, która wskutek spełnienia licytacji stała się własnością kasy pożyczkowo-wkładowej, powinna być w ciągu roku sprzedana przez licytację lub z wolnej ręki.

23. Ogólny dozór nad prawidłowym biegiem działalności kas pożyczkowo-wkładowych, jako też troska o rozwój i odpowiednią ich organizację, powierza się miejscowym instytucjom do spraw włościańskich.

24. Zawiadywanie sprawami każdej kasy pożyczkowo-wkładowej spoczywa w ręku: 1) zarządu kasy i 2) zgromadzenia mieszkańców gminy, osady lub wsi, w zależności od tego, czy kasa założona została dla gminy, osady, jednej lub kilku wsi.

25. Zarząd kasy pożyczkowo-wkładowej składa się z prezesa i dwóch członków. Urzędy te obsadzone są na lat trzy, z wyboru właścianych zgromadzeń mieszkańców gminy, osady lub wsi przez osoby piśmienne z pośród mieszkańców tych miejscowości, dla których kasa została założona, z zachowaniem, odnośnie do porządku i warunków wyborów, przepisów, wyłączonych w art. 234, 235 z uwagą do niego i art. 240—245 organizacji zarządu Królestwa Polskiego (Zb. praw, t. II, wyd. 1892 r.). Czynności kancelaryjne kasy mogą być powierzone zarówno pisarzowi gminnemu, jako też każdej innej osobie.

26. Prezes i członkowie zarządu kas pożyczkowo-wkładowych, jakoteż zarządzających ich czynnościami kancelaryjnymi, pod względem po-

rządku usunięcia od obowiązków, jakoteż pod względem odpowiedzialności dyscyplinarnej i wykonywania podczas urzędowania powinności w naturze, korzystają z tych samych praw, co władze gminne, nie mogą być jednak osadzone przez naczelnika powiatu w areszcie. Wymienione osoby, tworzące zarząd kasy, mogą być czasowo usuwane od obowiązków zarówno przez naczelników powiatów na wniosek komisarzy do spraw włościańskich, jakoteż przez samych komisarzy, w razie wykrycia przez nich nieprawidłowości, lub też nadużyć. Komisarzom do spraw włościańskich przysługuje również prawo wszczynania spraw o oddanie wspomnianych osób pod sąd.

27. Skargi na czynności zarządu kasy, nie zgodne z przepisami niniejszemi, albo z innymi prawami, jak również z ustawą kas, lub z wydaniami dla rozwinięcia wspomnianej ustawy, wyjaśnieniami i instrukcjami (art. 7), składane są na ręce miejscowego komisarza do spraw włościańskich. Zapadłe z powodu tych skarg decyzje komisarza, mogą być w ciągu miesiąca od dnia ich ogłoszenia zaskarżone w porządku kasacyjnym do właściwej gubernialnej komisji do spraw włościańskich.

II Upełniając i zmieniając prawa właścianwe, postanowić:

1) Uchwały nieruchomości gmin, osad i wiosek w sprawie utworzenia kas pożyczkowo-wkładowych (roz. I) zapadają większością  $\frac{2}{3}$  wszystkich osób, mających prawo głosu na zebraniu. Sprawy, dotyczące kas pożyczkowo-wkładowych, których działalność rozciąga się na kilka wsi, decydowane są na połączonym zgromadzeniu mieszkańców tych wsi większością  $\frac{2}{3}$  osób, mających prawo głosu na zgromadzeniu, licząc większość tę osobno dla każdej wsi. Wspomniane połączone zgromadzenia mieszkańców kilku wsi zwolowane są pod przewodnictwem jednego z sołtysów, po wzajemnym między nimi porozumieniu, w razie zaś niedojścia do skutku takiego porozumienia — pod przewodnictwem sołtyśa najstarszego wiekiem.

2) Wpływy, wyegzekwowane z tytułu zobowiązań i długów gminy, lub wsi, z których funduszy utworzone zostały kasy pożyczkowo-wkładowe, nie mogą być obracane na kapitały zakładowe tych kas, ani zaliczone do ich czystego zysku, jako też do funduszu zysków (roz. I, art. 8, p. 12)

III. Upoważnić ministra spraw wewnętrznych do ustanowienia, po porozumieniu z ministrem skarbu, największej wysokości ogólnej sumy wkładów, przyjmowanych przez wspomniane w rozdz. I kasy na procent, w zależności od rozmiarów kapitału zakładowego każdej kasy

## KONKURS

### IMIENIA BOLESŁAWA PRUSA.

5)

## CYROGRAF.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 252.)

Dniało.

Znowu gwar pod oknami; kilka głosów mieszanych, z wyraźną interwencją policyjną.

Gdy Bohdan otworzył zdziwione oczy, przed nim stała żona stróża, która zarazem posługiwała lokatorem.

Miała minę wielce zafrasowaną, widocznie już długą chwilę bledła się nad obudzeniem akademika.

— Tam do licha!... A cóżeście się, Michalowo, tak na mój spokój naposiedli?... — zawołał Bohdan, ciskając na nią z pod koldry wcale nie uprzejme spojrzenie.

— Bo to, proszę pana, nieszczęście się stało Człowieka zmarzniętego przy naszym domu znaleźli. Protokół piszą, a Michał powiada, że to jest ten sam oberwaniec, co to do panów zachodził czasami... ten wysoki, chudy... Wie pan?... Co to mu pan przed świętami układał jakąś prośbę o miejsce, czy jak tam i brał też podobno od panów papiery do przepisywania...

— Granowicz?...

— A nie wiem, jak się nazywał! Nic właśnie przy nim nie znaleziono. Może pan co o nim będzie mógł powiedzieć.

Bohdan zerwał się na równe nogi i począł ubierać z gorączkowym pośpiechem.

Ów Granowicz był to niegdyś człowiek wielkich zdolności, z owych typów „oczajduchów“, wyrosłych na bujnej Ukrainie, o wybujałej fantazji i indywidualności, nie dającej się żadną miarą w przyjęte ogólne formy wdroyć.

Dziwak, ekscentryk, quasi-poeta, mistyk... Pokutował w nim może duch jakiego zawadyki z hajdamackiej drużyny. Chwilami cynik, a czasem znów dziecinnie naiwny w swych poglądach na życie... Nigdzie długo miejsca nie zagrzał. Wstręt miał do pracy biurowej, spluwał z pogardą, gdy o biurokracji przy nim była mowa... On, Granowicz!... Ba, ba, ba!... On mógłby świat z posad ruszyć, gdyby chciał! Takiego przynajmniej był o sobie mniemania. Ale właśnie, że mu się nigdy niczego na serwo nie chciało.

Do pieniędzy zgola żadnej nie przywiązywał wartości. — Są, dobrze, niema, to się obejdzemy! — mawiał nieraz. Gdy miał, oddawał innym, więcej jeszcze potrzebującym od niego.

I obchodził się rzeczywiście prawie niczem. Miał w sobie coś z natury wiecznie koczującego cygana. Koniec końców, na dnie kieliszka pograżył wszystkie swe, ongi górne, śmiałe pragnienia. Knaipa stała się odtąd katakumbą jego ducha, który z dniem każdym zasklepiał się więcej w sobie, kureczył się i jakby zwiężał, zanikał.

Przypadkowe spotkanie z Bohdanem obudziło w nim nagle, jakby prądem ożywczym poruszone jakieś szlachetniejsze pierwiastki. Spoczywały one zmietoszone, jak garść wyblakłych lachmanów jaskrawego niegdyś sztandaru, rzucone na dno duży i beużyteczne, pyłem powszedniości przypruzzone...

Kiedys, w rozkosznie cichy wieczór jesienny,

nad brzegiem Dniepru, Granowicz z Bohdanem, siedząc na przewróconej rybackiej łodzi, wiedli długą rozmowę.

Bohdan był zdziwiony tym amalgamatem subtelnej finezyi i brutalnego cynizmu, jaki znajdował w tej dziwnie starganej duszy... Przepyszny krajobraz, skąpany w czerwieni i złocie zachodzących promieni, rozległe dale, roztaczające się przed ich oczyma, uroczysty nastrój wieczornej ciszy, wszystko to snadź wpłynęło na Granowicza, że uczuł potrzebę wyrzucenia z dna ducha całej goryczy smutku i bólu, dawnych nadziei, wiary, późniejszych wątpliwości, otworzenia, jakby ropiącej się rany, zrzucenia nędznej skorupy i ukazania komuś swego wewnętrzznego „ja“ w całej nagiej prawdziwej jasności i ohydy...

— Ba, ba! Kwiecie i smiecie we mnie znajdziecie — rymował, niby dla dodania sobie animuszu. Tajało w nim coś, miętko, ogarniała jakaś tkiwość nieokreślona... Roześmiał się gorzko, aby się może na głos przy obcym nie rozplakać...

Później od czasu do czasu nawiedzał Bohdana i Leona, ale ten ostatni nie cieszył się zbytnią sympatią Granowicza. Stawał się też w jego obecności sztywny lub nienaturalnie hulawczo wesoly. W Bohdanie odczuwał więcej ciepła. Leon gąbił go chwilami sarkazmem bez słów, wyrażającym się w lekkim wzruszeniu ramion lub pogardliwie litośnym spojrzeniu.

Kategoria wykołajców, do jakiej się Granowicz zaliczał, pomimo pozornego wypaczenia pojęć, po części z własnej, po części z miny warunków i otoczenia, posiada w gruncie rzeczy nadmierną tkiwość i wrażliwość.

Jak lunatyk za promienie księżyca dąży bezwiednie, tak natury smutne i przeculone ku jasnym promieniom odczutej w innej duszy życzi-



w ustawie, dotyczącej prywatnych towarzystw kolejowych.

Ukończenie wojny pozwoli na oddanie części materiału kolejowego na potrzeby handlowe. Koleje dowozić znów będą ładunki pszenicy do portów wywozowych, będą transportowały węgiel oraz inne materiały surowe do ognisk przemysłowych. Zmniejszy się przepelnienie i zatkanie dworców materiałem ruchomym, a raczej stojącym.

W każdym razie propozycje, zmierzające do utworzenia monopolu tabacznego i wydzierżawienia go towarzystwu prywatnemu, nie miały nigdy wielkich widoków powodzenia. Rosja nie ma potrzeby uciekać się do takich środków specjalnych dla zaspokojenia swoich wierzycieli.

Natychmiastowa prawie poprawa, którą wywołał pokój, wyrzuciła się szczególnie w niezwołanym wyczerpaniu się (ostatniej wewnętrznej pożyczki pięcioprocentowej, w sumie 200 mil. rb., której umieszczenie uważane było zrazu za trudne.

Każda wojna wywołuje zazwyczaj następnie znaczny ruch skutkiem przywrócenia zniszczonego materiału i skutkiem powrotnego napływu do centrum wydanych kapitałów. Zauważono często to zjawisko ekonomiczne: po wojnie niemiecko-francuskiej, rosyjsko-tureckiej i hiszpańsko-amerykańskiej. Tylko wojna transwalska, skutkiem szczególnych warunków, nie miała po zawarciu pokoju swego «boomu». Ale po tych okresach wzbarzenia przemysłowego, oszołomienia ekonomicznego następują często ciężkie przesilenia. Stąd wynika, że rzemiosło proroka jest trudne i niewdzięczne.

## Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

—s—

**Petersburg, 14 listopada.** Dziennik „Nowosti“ zaznacza, jakoby nowy minister skarbu Szypow zapowiedział wprowadzenie wyłącznie złotej waluty, jak to było z dawnego ministerium.

Wojna z Japonią, oraz wydatki wywołane głodem, ogromnie wpłynęły na stan naszych finansów.

Pogromu żydów nie można łączyć z kwestją naszego kredytu, to obniżyłoby znacznie kwestję żydowską. Pogrom też nie może decydować o kredycie, raczej obala on zasadę osobistej wolności, nadanej przez konstytucję; jako zaś warunki korzystania z rozległego kredytu w całym szeregu przyczyn nie gra istotnej roli. Skoro swobody konstytucyjnej utrwała się, będą rosły siły wytwórcze Rosji, krędyt się rozszerzy. Niezbędne jest uspokojenie kraju.

Pogłoskę o reformie Banku Państwa w duchu wyłączenia go z pod zarządu ministerium skarbu i przekształcenia na bank handlowy, minister uważa za utopię. Taka reforma nie istnieje w programie Wittego.

**Petersburg, 14 listopada.** Ukazami Imiennymi intendent obręgu moskiewskiego generał-lejtnant Bucholtz mianowany został pomocnikiem głównego intendenta. Książę Urusow mianowany towarzyszem ministra spraw wewnętrznych.

**Petersburg, 15 listopada.** Na giełdzie obradowano dziś nad warunkami pożyczki japońskiej, realizowanej w Londynie, w sumie 50 milionów funt. szterl. Pożyczka będzie 4% przy kursie 90. Krązą pogłoski, że rynek francuski przyjmie udział w pożyczce w sumie 35 milionów franków. Dziennik «des Débats» zaznacza, że realizacja w Paryżu będzie dokonana przez dom Rotsztyldów.

**Warszawa, 14 listopada.** Prawosławny arcybiskup Jerolim, ciężko zachorował. Bezrobocie nie ustaje. Wielki brak opała.

**Warszawa, 14 listopada.** Między Wołomiem i Warszawą na drodze petersburskiej odkryto podkop, w którym znaleziono skrzynkę z dynamitem i ładunkami.

Na stacyi Praga wybuchła maszyna piekielna. Wszystkich dróg pilnuje wojsko.

**Kielce, 14 listopada.** Gubernator kielecki polecił we wszystkich fabrykach i zakładach przemysłowych porządek i spisy robotników.

Prócz tego zaprowadził odpowiedzialność całych gmin i okręgów w razie napadu na instytucje rządowe i ogólne. Straty wszelkie musi pokryć najbliższa ludność.

Przestępcy zostaną skazani na trzy miesiące więzienia i karę pieniężną w sumie 3 000 rubli

**Łomża, 14 listopada.** Rozklejono ogłoszenia o stanie wojennym—generał-gubernatorem wojennym na całą gubernię mianowany Grybkoj.

**Kielce, 4 listopada.** Biskup katolicki otrzymał nakaz od Papieża, zabraniający duchowieństwu udziału w procesjach, mających charakter demonstracji politycznej.

**Ekaterinburg, 14 listopada.** W miejscowych średnich zakładach naukowych lekcy wznowiono.

**Wolsk, 14 listopada.** Wznowiono lekcy w zakładach naukowych z wyjątkiem seminarium. Komisja wyjaśni przyczyny i winnych rozruchów z dnia 2 listopada. Rada miejska zorganizowała straż miejską, złożoną z 40 ludzi.

**Tyflis, 14 listopada.** Bezrobocie w Batumie, rozpoczęte dnia 25 października, trwało do 11 listopada. Sklepy otwarte. Handlujący prosili o odwołanie patroli, prośbę ich uwzględniono. Umarły dwie osoby ranne 10 listopada. Okazuje się, że zabity został strażnik policyjny i podoficer żandarmeryi; kontuzjowany pomocnik policmajstra Sworcow, ciężko ranny towarzyszący mu Aizarem, mieszkaniec guberni erywańskiej.

Dnia 9 listopada ormianie wsi Karakłuch, Tarapun, Edalin, Hasonker, Kajtuu, Ajnazur i Rin, w liczbie 700 napadli na wieś tatarską Pors, zabił 400 ludzi, zabrali bydło, zrabowali mienie i spalili wszystkie domy. Na miejsce wypadku wyjechali komisarz i pomocnik naczelnika powiatu Mokarjew.

Klub miejski postanowił postarać się o odprawienie nabożeństwa na placu z powodu Manifestu, tudzież zarządzić składki na korzyść dotkniętych głodem i zarządzić odprawienie nabożeństwa zaobno za poległych w obronie wolności.

**Kostroma, 14 listopada.** Zjazdu wyborców do Dumi państwowej odroczone do dalszego rozporządzenia.

**Atkarsk, 14 listopada.** Dworzec, linię i terytorium kolejowe dnia 11 listopada ogłoszono w stanie ochrony wzmocnionej. Gubernator ogłasza o odkomenderowaniu generał-adjutanta Sacharowa i wzywa właścicieli, aby się uspokoiili.

**Kutais, 14 listopada.** Wczoraj wieczorem rada miejska postanowiła zawiesić czynności do czasu zniesienia stanu wojennego.

**Morszańsk, 14 listopada.** W mieście i w wsiach ogłoszono stan ochrony wzmocnionej.

**Saratów, 14 listopada.** Komisja rady miejskiej w celu uczczenia dnia 30-go października, postanowiła utworzyć uniwersytet ludowy, wybudować gmach na wiecie.

**Suchum, 14 listopada.** Wczoraj wieczorem żołnierze odparli napad na klasztor ieroński. Jeden z napastników poległ.

**Samara, 14 listopada.** We wsi Kostieczach, w powiecie samarskim, pogrom. Rekruci właścianie zburzyli szkołę i dom ludowy i niektóre domy prywatne. Int. Agencja schroniła się do Samary.

**Kamyszyn, 14 listopada.** Zakłady naukowe wznowiły lekcy. W mieście spokojnie. Rada miejska, odbywająca posiedzenia z udziałem obywateli postanowiła zorganizować milicję miejską.

**Batum, 14 listopada.** Dwaj stróże muzłmanie, w noc zrabowali 9 000 rb. w oddziale banku przemysłowego południowo-rosyjskiego, zmuszając kasjera do otworzenia kasy.

**Tyflis, 14 listopada.** Namiestnik odkomenderował do powiatu ozurgieckiego generał-majora, żeby razem z przedstawicielami skłonić guryjeżyków do poddania się władzy.

Propozycję tę polecił spełnić namiestnik na prośbę gruzinów, jako środek ostateczny przed użyciem siły zbrojnej.

**Zagrzeb, 14 listopada.** Wskutek rozruchów anti-madziarskich wykłady w uniwersytecie na pewien czas zawieszono. W mieście ogłoszono mały stan wojenny.

**Paryż, 14 listopada.** „Journal“ zaznacza, że ruch polski przyjął charakter narodowy. Polacy domagają się autonomii. Rząd rosyjski naturalnie jest tym zaniepokojony, zwłaszcza wobec tego, że kwestya polska ma charakter międzynarodowy. Środki, przedsięwzięte przeciw Polsce, nie są sprzeczne z polityką pojednawczą krabiego Wittego. Nalegając na konieczność zjednoczenia się partji, dla ustalenia spokoju w Rosji, gazeta uważa za niensprawiedliwiony brak

zafania do rządu.

**Szanghai, 14 listopada.** Krażownik «Askold» odplynął z Bizunu prawdopodobnie do Władywostoku.

**Białogród, 14 listopada.** Utworzył się klub, który postawił sobie za zadanie rozwiązanie sposobami legalnymi kwestyi spiskowców na życie króla Aleksandra.

### DZIENNE.

**Charków, 15 listopada.** Rada uniwersytetu postanowiła nie wznowiać wykładów do czasu zniesienia stanu wojennego.

**Rewel, 15 listopada.** Narada komitetu dyskontowego i przedstawicieli banków prywatnych pod prezydencją zarządzającego oddziałem banku państwa, uznając rynek pieniężny za przygnębiony, obroty handlu i przemysłu są skrupowane, postanowiła w interesach handlu wyjechać zwiększenie dyskonta w banku państwa dla banków prywatnych do sześciu miesięcy, podwyższenie kredytów do 50%, wydawania pożyczek pod zastaw miejscowych papierów hipotecyjnych w rozmiarze 90% ceny giełdowej.

**Romny, 15 listopada.** Zarząd miasta organizuje straż miejską. Władze policyjne i wojskowe oświadczyły gotowość pomaganiu członkom straży.

**Czyta, 15 listopada.** Usiłowanie pogromu żydów nie udało się, dzięki zorganizowaniu straży ziemskiej.

**Kutais, 15 listopada.** Generał gubernator komunikował deputacyi rady miejskiej rozporządzenie naczelnika o zatrzymaniu w Samtredi posłanych do Garyi wojsk.

Prezydent miasta depeszą stara się przez Wittego o odwołanie wojsk z Garyi, przez namiestnika zniesienia stanu wojennego w gubernii kutaiskiej i nadanie Gruzji autonomii.

**Morszańsk, 15 listopada.** Pogłoski o gotującym się pogromie żydowskich sklepów i mieszkań nie sprawdziły się. Ostatnie trzy dni przeszły spokojnie.

**Baku, 15 listopada.** Według wiadomości policyjnych, zabito 51 ormian, 2 rosyjan, jednego gruzina, jednego tataro i jednego żyda. Raniono ormian 38, rosyjan 14, jednego żyda, trzech muzłmanów, innych narodowości trzech. Spalono 28 domów, z tych 24 ormiańskie, jeden rosyjski i jeden żydowski. Zrabowano 46 domów, w tej liczbie ormiańskich 19, rosyjskich 4, gruzińskich 5, żydowskich 3. Wiadomości te zaprzeczają doniesieniom o napadach ormian na rosyjan i narodowej nienawiści między nimi.

**Brest, 15 listopada.** Z 5 500 robotników arsenału morskiego nie pracuje 635. Tam robotników w arsenał z wielką uwagą słuchał mowy ministra, która widocznie wywarła silne wrażenie.

**Berlin, 15 listopada.** Rozkazem do zarządu poczt w Cesarstwie z dnia 31-go października korespondencja pieniężna i poczta do Finlandyi kieruje się znów przez Rosję. Wysyłanie korespondencyi nie podlega żadnym ograniczeniom.

**Kolonia, 15 listopada.** Rządy niemiecki i japoński zgodziły się wzajemnie na podniesienie poselstw do godności ambasad.

**Chrystyania, 15 listopada.** Głosowanie ludowe dano w 300 okręgach 138 600 głosów za monarchią, 34 639 przeciw.

**Paryż, 13 listopada.** Zawiesili pracę w Lozannie z 4 600 robotników 1 150. W Toulonie pracowało dziś tylko 100 robotników. W czasie rozpraw w kwestyi asygnowania kredytu na korzyść fabryk skarbowych. Rouvier, odpowiadając na nacisk o bezrobociu robotników w arsenałach, oświadczył, iż rząd nie dopuści, aby robotnicy, służący sprawie obrony narodowej, mogli organizować strejki. Żądania tych robotników nie będą przyjęte, skoro grożą oni niebezpieczeństwem kraju. Będziemy musieli—dodał Rouvier—okazać im opór.

**Londyn, 15 listopada.** Kilku wybitnych działaczy społecznych ze znanym romansopisarzem Mitfordem na czele mają zamiar utworzyć towarzystwo anglo-rosyjskie na wzór anglo-japońskiego, w celu obzważniania publiczności angielskiej z Rosją i wapódziałać zbliżeniu się ku sobie obu narodów. Powszechnem zdaniem, w kwestyi polskiej Anglia przynajmniej nie narusza ona w znacznym stopniu interesy niemieckie. Byłoby bardzo smutnem dla całej Europy zetrzeć się z temi powikłaniami, z którymi kwestya polska była związana w przeszłości.

(Patrz str 3 a)

**Antologia poetów polskich**  
**„KOCHAM I CIERPIĘ”**  
 Najserdeczniejsze pienia miłosne  
 wybrane  
 Z KLEJNOTÓW POEZJI POLSKIEJ.  
 Podręcznik do deklamacyi  
 — ułożył —  
**BOLESŁAW LONDYŃSKI.**  
 Motto  
 „Miej serce i patrzaj w serce.”  
 Cena w handlu księgarskim 1 rub.  
 Dla prenumeratorów „Rozwoju” w ozdobnej  
 oprawie 55 kop.  
 W książce tej mieszczą się utwory 67 autorów.

**Warszawska Pralnia Chemiczna, Farbiarnia** i ZAKŁAD  
**WŁADYSŁAWA PIĘTKI, p. f. „Helena.”** ( w Łodzi nie mam )  
 Wykonywa wszelkie roboty w zakres Pralni chemicznej wchodzące, tanio i akuratnie.  
 Na ządanie w 24 godzin. **Łódź, PIOTRKOWSKA № III.** Telefon nr. 851. 120-102-

**RESTAURACYA — GABINETY**  
**A. INIS**  
 dawniej **A. Stępkowski,**  
 Uwzględniając ządania i potrzeby W. W. Publiczności — powierzył zarząd kuchnią byłemu szefowi firmy „A. STĘPKOWSKI”, panu  
**BRONISŁAWOWI GERTNEROWI.**  
 Wydaje wykwintne obiady à la carte, kolacje z 3 ch dań po 75 kop.  
 Zawsze świeże nowalje: homary, sole, tiurboty.  
 Przyjmuje obstalunki na miejscu i do domów z wykwintem nakryciem i rzetelną obsługą.  
 Koncertuje ulubione **TRIO F. Wiesenberga.** Zakład otwarty do godz. 2-ej w nocy. Telefon № 94. 1433-

**Kaucyonowane biuro**  
**nauczycielskie i rekomendacyjne**  
**Wagner**  
 w Łodzi, ulica Piotrkowska 121.  
 Ma natychmiast do umieszczenia: nauczycieli, nauczycielki, freblówki, i bony różnej narodowości. Dział rekomendacyjny poleca: buchalterów, kasyerów, kasyerki, ekspedyentów, magazynierów, agronomów, osoby do towarzystwa, gospodynie, krojczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową, tylko z dobrymi świadectwami rekomenduje. 685-r-21

**Robotników** od nieszczęśliwych wypadków ubezpiecza najtaniej **WTWUONW** (Związek Fabrykantów). Oddział w Łodzi, Wólczyńska 10, **St. Świetlik**, Telefon Nr. 717. Związek Fabrykantów broni interesów wzajemnych bez agentów. Dotychczasowe rezultaty wskazują, że po Og. Zgromadzeniu **składki ulegną dalszej znacznej obniżce.** 1500-25-1

Wydawnictwa Gebethnera i Wolffa  
**NOWE PODRĘCZNIKI SZKOLNE**  
 C. BOGUCKA i C. NIEWIADOMSKA. **Pierwsza książka do czytania** dla dzieci od lat 7-miu (zaraz po elementarzu) karton. — 40  
**Drua książka do czytania.** Z ćwiczeniami gramatycznymi dla dzieci od lat 8-10-ciu. Wydanie 2, przejrzané i poprawione. Karton — 80  
 C. BOGUCKA, C. NIEWIADOMSKA i J. WARNKÓWNA. **Pierwsze ćwiczenia do nauki poprawnego pisania.** Stopień I—15 k., Stopień II—20 k.  
 J. CHRZĄSZCZEWSKA i J. WARNKÓWNA. **Rok czytania. Wypisy** na klasę pierwszą. Wydanie 2 gie, przejrzané i poprawione. W oprawie 1.—  
 F. S. DMOCHOWSKI. **Krótki zbiór historii Polskiej** podług najnowszych źródeł historycznych. Wydanie nowe, poprawione, rozwinęte i uzupełnione spisem chronologicznym 40 kop., karton. — 50  
 KONRAD DRZEWIECKI. **Początki gramatyki języka polskiego** z ćwiczeniami i z przykładami. Wydanie 2, przejrzané i poprawione. Karton — 60  
 HENRYK GALLE. **Wypisy polskie** z dziejów literatury do użytku szkolnego. Rb. 120, w oprawie 150  
 M. HALPERN. **Zasady botaniki.** Podług 23 wydania dzieła „Księga Przyrody” d-ra Fryderyka Schoedlera, zmienionego i zredagowanego przez profesora d-ra O. W. Thome'go. Z 281 rys. w tekście 1.—  
 W oprawie płóciennej 120  
 TADEUSZ KORZON. **Historja starożytna** sposobem elementarnym wyłożona. Ze 113 rysunkami w tekście, z dołączeniem 3 map, planu i tablicy synchronistycznej. Wydanie 4-te poprawne rb. 150, w oprawie 170  
 C. NIEWIADOMSKA. **Pierwszy rok gramatyki.** — 15  
 Dr. J. NUSSBAUM. **Podręcznik zoologii** do użytku w klasach niższych szkół średnich, oraz do nauczania prywatnego dla młodzieży od lat 10-14. Z 272 rysunkami w tekście rb. 180, w oprawie płóciennej 2.—  
 Katalogi szczegółowe książek pedagogicznych na ządanie bezpłatnie. 1431.2

P. acownia haftów artystycznych  
**KLARY ZAJDEL**  
 1520-8.1 Piotrkowska 121  
 przyjmuje  
**Chorągwie Cechowe.**

**NAUCZYCIELKA**  
 z patentem gimnazyalnym poszukuje lekcji i przyspasabia do wszystkich miejscowych zakładów naukowych, ul. Średnia nr. 25 m. 1. 1092-d-24

Otwieram równoległe oddziały  
**z wykładem w języku polskim.**  
 Oplata w tych oddziałach możliwie niska. Lekeye wieczorne dla dorosłych. Zapis kandydatów codziennie.  
**Thomas**  
 ulica Andrzeja № II.  
 1520 8-1

**MLECZARNIA.**  
 Sprzedaż hurtowa i detaliczna znanego ze swej dobroci masła **SOCHACZEWSKIEGO** firm „Spójnia” i „Czerniewice”.  
 Masło kuchenne w trzech gatunkach. Mleko i śmietana wyborowa. Dla sklepów znaczny rabat.  
 Poleca główny skład  
**Łódź, ul. Piotrkowska 83. — Z. Sulimierska.** 1450-3-3

**WARSZAWSKIE TOWARZ. AKCYJNE**  
**HANDLU TOWARAMI APTECZNYMI**  
 dawniej ZJEDNOCZENI APTEKARZE  
**Ludwik Spiess i Syn**  
**w WARSZAWIE**  
**FILIA w ŁODZI: ul. PIOTRKOWSKA 107, vis-a-vis fabryki J. Heinzla,**  
**POLECA:**  
 Ocet winny i do marynat. Perfumy krajowe i zagraniczne.  
 Oliwy stołowe i do palenia. Wody kolońskie różnych fabryk.  
 Nawozy sztuczne pod kwiaty doniczkowe. Mydła i kosmetyki.  
 Wody mineralne. Specyfiki zagraniczne.  
 Produkty chemiczno-techniczne i t. p. 1141-14-11

Świeże  
**Masło Kujawskie**  
 dziś nadeszło.  
 Skład Widzewska 62. 1530 3-1

**Łódzka Kasa posagowa**  
 niniejszym prosi członków o wniesienie do biura Kasy książeczek i kwitów od aktów ślubnych dla zmiany numerów, a także prosi członków i kandydatów, o podaniu swoich właściwych adresów dla ułatwienia wysyłki listów i zawiadomień. Zarazem zawiadamia, że do nowo utworzonych filii, jako to: 50 kopiejkowej — 1 rublowej i 3 rublowej, obecnie Kasa przyjmuje kandydatów bez różnicy wyzn. 1526-3-3 Zarząd.

**Stanisław Lipiński,**  
 nauczyciel buchalteryi w zgierskiej 7-mio klasowej szkole handlowej oraz na wieczornych kursach dla dorosłych przy Stowarzyszeniu subiektów handlowych **udziela lekcji buchalteryi.**  
**Zachodnia 34 m. 5.** 1356-20-10  
 Przyjmuje od 5-ej do 7-ej po południu.

**NOWOŚĆ!**  
 Najnowsza powieść **M. Rodziewiczówny:**  
**„Ragnarök”** cena rb. 2.40.  
 do nabycia w księgarni i składzie nut **LEONA SIMY**  
 Piotrkowska 71. 1454-3.2  
**Wielki wybór książek polskich i nut.**

**Drobne ogłoszenia.**  
**A.A.** Osoba poszukuje przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracji „Rozwoju” pod „Przepisywanie”. 172-d  
**C** hłopiec poszukuje praktyki u krawca, wiadomość Andrzeja nr. 41 m. 4. 1959-1  
**G** orsety szyje — eleganckie i wygodne. Przyjmuje gorsety do reperacyi i prania. Ulica Mikołajewska № 53 miesz. 7. Kędzierska. 1785-3-3  
 Jest do oddania na własność 3-tygodniowy chłopczyk, ochrzczony. Oferty w Administracji „Rozwoju” dla „Chłopczyka”. 1963-2-1  
**K** upię niewielki piecyk żelazny. Oferty z ceną proszę złożyć w Administracji „Rozwoju” pod „Piec”. 1954-2-2  
**N** auczyciel języka polskiego szkoły handlowej poszukuje lekcji. Może wykladać łacinę, niemiecki, matematykę. Oferty sub S. J. przyjmuje Administracja „Rozwoju”. 1965-4-1  
**N** auczycielki, z wyższym wykształceniem, bony różnych narodowości, poleca Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90. 1962-5-1  
**P** rzybłąkał się pies buldog. Odebrać można na ul. Średniej 66 m. 19. 1964-3-1  
**Z** aginał paszport na imię Małgorzaty Badyo, wydany z gminy Dobiesławice, pow. kieleckiego. 1858-3-2  
**Z** araz do sprzedania całe urządzenie z bilardem, nadające się do restauracyi, piwiarni lub kawiarni. Gubernatorska nr. 30. 1957-3-2  
**Z** aginał paszport, wydany z gminy Kłodawa na imię Romana Wolickiego. 1956-3-3

Oszczędność na opale!

# Multiplikator ogrzewania

patent Gasselreder i Niemecek

daje się zastosować do każdego pieca kaflowego bez potrzeby przestawiania tegoż, wydziela ciepło natychmiast po napaleniu. Usuwa wilgoć. Nieodzowny w większych chłodnych pomieszczeniach, jak magazyny, biura szkoły, kościoły etc.

Piece żelazne multiplikatorowe płaszczone.

Wyłączny reprezentant na Łódź i okolice:

## A. O. Teschich, Łódź

Widzewska № 64, Telefon № 240

fabryka tektury dachowej „Bitum“, skład pieców kaflowych fabryki „Machory“, posadzki terrakotowej, cementu, cegły i glinki ogniotrwałej, rur kamiennych etc. 1430.16.8

Podwójna wydajność ciepła!!!

Podwójna wydajność ciepła!

Oszczędność na opale.

Stódniczki kostyum, po rb. 8.50  
Kostyumy damskie od rb. 25.—

Bra futrzane — od rb. 5.—  
Peleryny „Dubelfass“ od rb. 10.—

Saki angielskie od rubli 18.—  
Saki pluszowe od rubli 22.50

Oddział okryć damskich E.  
Schmechla, Piotrkowska 98.

842

## Sprzedaż fabryki.

Mam zamiar sprzedać moją

# Fabrykę guzików

z całkowitem urządzeniem i materiałem bez fabrycznych budynków. Te ostatnie mogą być jednakże na pewien czas wydierżawione.

Reflektanci zechcą łaskawie zgłaszać się piśmiennie wprost do mnie bez pośrednictwa.

## Ernest Wever

ul. Milsza № 3.

1524-3-2

## Ricinus Siccol

(Olej rycynowy w proszku)

przyjemny w smaku, w działaniu przewyższający olej płynny. Do nabycia we wszystkich aptekach, oraz składach aptecznych. Wyłączni Reprezentanci na Cesarstwo i gub. Królestwa **Erlich i S-ka**, Warszawa, Sienna 9. 1479 8-2

## Biuro Wyszukiwania Pracy.

Wydział Wyszukiwania Pracy przy Łódzkim Chrześcijańskim Towarzystwie Dobroczynności, aby dać możność zarobku ludności łódzkiej, pozbawionej pracy, skutkiem ogólnego przesilenia ekonomicznego, kołaczę zarówno do pp. przemysłowców, przedsiębiorców budowlanych, oraz obywateli ziemskich, że Biuro umieszcza robotników, tkaczy, przędzalników, ślusarzy, studniarzy, kowali, tokarzy, stolarzy, cieślów, oficyalistów, ogrodników, gajowych, leśników, wszelką służbę folwarczną, oraz szwaczki, praczki i prasowaczki.

Komitet Wydziału prosi uprzejmie pracodawców o łaskawe nadsyłanie zapotrzebowań do Biura Wydziału, Łódź, ul. Piotrkowska 117. 621-3

Skład Artykułów specjalnych Towarzystwa

## J. Block

Reprezentanci na Królestwo Polskie

# Krzysztof Brun i SYN

Warszawa, Hotel Bristol,

polecają

Dźwigi „Otis“  
Maszyny do pisania „Remington“  
Wagi amerykańskie „Fairbanks“  
Buurka amerykańskie „Derby“  
Wielocypedy amerykańskie „Cleveland“ „ Rambler“  
Szafki składane „Wernicke“  
Kola pasowe drewniane  
Lampy naftowe „Wellsa“  
Segregatory „Imperial.“

Zastępca na Łódź i okolice

1058

H. S. NEUMARK, ul. Benedykta № 3.

## Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 31.

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 8-11 r. i od 6-8, dla

dam od g. 5-6. c-3

W niedziele i święta od 9-12 i od 3-6.

## Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8-12 r. i od 6-8 w.

panie od 5-6 popoł. 1420-r-11

Ulica Południowa № 2.

## Dr. Jelnicki

Przyjmuje chorych z chorobami wenerycznymi i skórnymi 8-10 5-7<sup>1/2</sup>,

PIOTRKOWSKA 130. 1013 d-25

## Dr. L. PRZEDBORSKI

przeprowadził się na

ulicę Wschodnią № 69

róg Dzielnej i

przyjmuje z chorobami gardła, krta-

ni, nosu i uszu, od 9 do 11-iej przed

poł. i od 4-7 popoł. 1072-60-31

## Dr. med. Z. GOLC

Specjalista chorób skórnych i wener.

przyjmuje obecnie

od 8<sup>1/2</sup>-12<sup>1/2</sup> i od 4<sup>1/2</sup>-6 popołudniudla pań od 5<sup>1/2</sup>-4<sup>1/2</sup>

ul. Zachodnia 34 i piętro.

1521-5-3

## Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe,

mieszka obecnie przy 1429

Piotrkowskiej № 200.

Przyjmuje od 8-9<sup>1/2</sup> r. i od 4<sup>1/2</sup>-6<sup>1/2</sup> pp.

do 1 po południu. 507-d-221

## Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.

Przyjmuje od godz. 8-9 rano i od 4-8<sup>1/2</sup>wieczorem. W niedziele i święta od g. 9<sup>1/2</sup>

do 1 po południu. 507-d-221



## Salvator

Marka ochr. Plaster na odciski

W. Borowskiego właściciela apteki

w Warszawie, Przejazd 10.

Dostać można we wszystkich aptekach

i składach aptecznych.

Cena kop. 35 za pudełko. 1409.16.3.

## Lampy, kuchenki

i PIECE gazowe i spirytusowe

poleca w wielkim wyborze

## M. Burakowski

Cegielniana № 37. Telefon № 694.

1471  
10 2